

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nanka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na pocztie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 15.

Bochum, sobota, 5 lutego 1898.

Rok 8.

Redakcyja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Dziwne pretensye

do „Wiarusa Polskiego“ i jego redaktora mają centrowcy. Nie zapomniano jeszcze, jak to pewne osoby starały się zabić „Wiarusa Polskiego“, a teraz żądają od niego, aby bezwzględnie stawał w obronie centrum i posłów centrowych. Pomysł, aby w Westfalii postawić polskiego kandydata nie wyszedł przecież od „Wiarusa Polskiego“, tylko od tych Polaków, których niektórzy centrowcy swego czasu podburzali przeciw „Wiarusowi Polskiemu“, chociaż on za nich wyjmował z ognia kasztany. Kto piwka nawarzył, niech je sam wypije. Nawarzyli go w Westfalii ci, którzy nie wymierzają Polakom sprawiedliwości w dziedzinie kościelnej. Lata całe na prośby o polskich kapłanów bardzo często odpowiadano: „Uczcie się po niemiecku“, czyniono trudności księżom i redaktorom polskim, a teraz żąda się od tego ludu, aby bez wszystkiego głosował na ich kandydatów.

Gazety centrowe tłumaczą, że sprawy opieki duchownej nie należy łączyć ze sprawą wyborów, czyli z polityką. Bardzo dobrze, ale pytamy, kto nadużywał kościoła do polityki, do walki przeciw „Wiarusowi Polskiemu“ i przeciw niewinnym towarzystwom polskim? Zresztą te same gazety centrowe usiłują w sprawę wyborów w Westfalii wmieszać władzę duchowną w Poznaniu, („Tremonia“ w 43 numerze porannym). Jeżeli władze duchowne w Poznaniu mają wpływać na wybory westfalskie, dla czego katolickie gazety niemieckie ludności katolicko-polskiej biorą za złe, jeżeli poparcie dla stronnictwa, w którym przewodnią są duchowni, chciałaby uczynić zależnem od zaspokojenia swych potrzeb religijnych? Polacy chętnie poprą stronnictwo, z którym łączy ich wspólność religijna, ale niechże niemieccy współwyznawcy okażą im w dziedzinie kościelnej choćby tylko tyle równouprawnienia, ile go robotnik polski w dziedzinie zarobkowej doznaje.

Jeżeli z pewnej strony poruszono sprawę polskich kandydatów, nie stało się to bynajmniej, aby szkodzić stronnictwu centrum, tylko celem policzenia dorosłych Polaków i wykazania dobitnego, że istnieje potrzeba więcej polskich kazań i spowiedników. Teraz, kiedy gazety centrowe przyznają, że liczba Polaków w powiatach Bochum i Gelsenkirchen wynosi pięćdziesiąt tysięcy, a w całym obwodzie przemysłowym około stu tysięcy, ostatni powód mniej wchodziłby w rachubę. Co się tyczy tego, że poseł nie może ustanawiać księży, o tem wie każde dziecko, więc nie potrzeba tego tłumaczyć Polakom, radzącym o przyszłych wyborach.

Kto żąda ich poparcia, powinien do nich przemawiać w sposób poważny i przyzwoity, a nie uciekać się do pogrózek, żakowskich wybryków i ordynarnych uwag, jak to n. p.

uczynił korespondent „Tremonii“, a co inne gazety skwapliwie za nim powtórzyły. Polacy w Westfalii pogroźkę się nie boją, a wyzwiskami nie dadzą się zbić z tropu; mają też oczy otwarte i wiedzą dobrze, co im pożytek a co szkodę materialną przynieść może. Ci, od których wyglądają zaspokojenia swych potrzeb moralnych, dali im dotąd bardzo, bardzo mało.

Miejmy jednak nadzieję, że teraz odnośne koła użyją swych wpływów, aby przyczyny niezadowolenia ludu katolicko-polskiego w Westfalii zostały usunięte, a przy odrobinie dobrej woli mogą to łatwo uczynić. Gdy to nastąpi, porozumienie nie będzie trudne.

Jeszcze jedna uwaga. W obec odwoływania się pism centrowych do naszych Rodaków w Polsce powiadamy tylko tyle: Przyznaliście, kochani Bracia, że nam pomóżcie nie jesteście zdolni. Prosimy Was tedy, żebyście nam nie utrudniali pracy przez niewczesne, nie oparte na znajomości stosunków i potrzeb naszych morały. Mądrej głowie, dość na słowie.

Tyle na dziś w tej sprawie.

Bulmke. Towarzystwo św. Czesława odbyło dnia 16 stycznia roczne walne zgromadzenie, na którym zarząd zdał sprawozdanie ze swych czynności. Towarzystwo liczyło na początku 1897 r. 74 członków, wstąpiło 59, razem było 133 członków czynnych i 8 honorowych. Wróciło w strony ojczyste 6, do wojska 1, zmieniło pracę 14, zalegało ze składkami 27, tak, iż towarzystwo liczy obecnie 83 członków czynnych i 8 honorowych. Posiedzeń odbyło towarzystwo 22 zwykłych, 1 nadzwyczajne i 2 zarządu. Na posiedzenia uczęszczało 20 do 40 członków. Posiedzenia odbywały się 2 razy w miesiącu. Dochodu mieliśmy 526 mr. 70 fen., rozchodu 470 mr. i 45 fen., pozostaje w kasie 56 mr. 25 fen. Dość muszę, że towarzystwo sprawiło w roku 1897 chorągiew za 600 marek, które to pieniądze zebrano z dobrowolnych składek Rodaków i chorągiew została zapłaconą w przeciągu pół roku, za co składamy szanownym Rodakom, którzy dobrowolne składki złożyli, serdeczne „Bóg zapłać“. Z chorągwią występowало towarzystwo podczas pielgrzymki do Neviges, na każdym nabożeństwie z wystawieniem i podczas uroczystości kilku polskich towarzystw. Zabawę urządziło towarzystwo tylko jedną i to poświęcenie naszej chorągwi, a prócz tego „gwiazdkę“ i „święconkę“. Biblioteka składa się tylko z małych dzieł, które są własnością towarzystwa. Z gazet abonuje towarzystwo „Wiarusa Polskiego“ z Bochum. Do zarządu zostali wybrani następujący panowie: Marcin Kasprowiak przewodniczącym, Wojciech Kucharski zast., Wojciech Więckowiak sekretarzem, Stanisław Madaliński zast., Michał Wojciech kasyerem, Paweł Andrzejewski zast., Franciszek Czerwiński bibliotekarzem, Franciszek Durka zast., Szymon Wyzujak i Jakób Kuraszyk rewizorami, Jan Schmidt i Stanisław Kostant ławnikami, Michał Kasprzak chorążym, Stanisław Frackowiak zast., Marcin Wojdowski i Franciszek Urbaniak podchorążymi, Stanisław Górny i Antoni Pawłowski zast. Lokal posiedzeń znajduje się w Bulmce, przy ulicy Wannestr. u pana Reik. Wszelkie listy

tyczące się towarzystwa proszę nadsyłać do przewodniczącego lub sekretarza.

Marcin Kasprowiak, Wojciech Więckowiak, przewodniczący, sekretarz.

Herten. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa św. Barbary od dnia 1-go stycznia 1897, aż do 1-go stycznia 1898. Na początku roku 1897 liczyło towarzystwo 112 członków. W ciągu roku dało się wpisać 50, wystąpiło dla zmiany pracy 5, do wojska odeszło 4, w strony ojczyste odejchało 7, dla nieregularnego płacenia składek miesięcznych skreślono 18, ubyło więc razem 34, na rok 1898 pozostaje zatem 128 stałych członków. Posiedzeń odbyło towarzystwo 20 zwykłych, 4 walne i 2 posiedzenia zarządu. Zabaw urządziło tow. 2, a mianowicie rocznicę i wspólną „gwiazdkę“. Towarzystwo zamówiło 2 msze św. na intencję towarzystwa i jedną w 900 jubileusz św. Wojciecha. Spowiednika polskiego mieliśmy 4 razy. Towarzystwo przystępowało wspólnie do Komunii św. 3 razy. Z chorągwią występowало towarzystwo przy każdej uroczystości kościelnej, podczas pielgrzymki do Kevelaer i podczas rocznic 5 sąsiednich towarzystw. Dochodu miało towarzystwo 891,45 mr., rozchodu 654,40 mr., pozostaje 237,05 mr. W kasie oszczędności posiada towarzystwo gotówki 1066 mr. Chorem członkiem wypłaciło towarzystwo wsparcie w sumie 285,00 mr. W bibliotece znajduje się 150 książek, które są własnością Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu. Z czasopism abonuje towarzystwo „Wiarusa Polskiego“ i „Katolika“. Lokal posiedzeń znajduje się nadal u pana Wojciecha Agaciaka. Wszystkie listy do towarzystwa prosimy adresować do przewodniczącego lub sekretarza.

W. Agaciak, przewodniczący.

M. Krępulec, sekretarz.

Eikel. Czytałem we „Wiarusie Polskim“, że O. R. przestał sprawować opiekę duchowną nad Polakami. W obec tego, iż zbliża się czas wielkanocny, zachodzi wielka obawa, że Polacy w dekanatach Bochum i Wattenscheid znów jak w roku przeszłym nie będą mogli wszyscy odprawić spowiedzi wielkanocnej. Mojem zdaniem powinniśmy się starać, abyśmy znów w tak smutne nie dostali się położenie.

(O ile nam wiadomo, to pracą O. R. w dekanatach Bochum i Wattenscheid podzielić się mają OO. Korneliusz i Nazaryusz. Red.)

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. Kapelan biskupi ks. Kazimierz Gregorkiewicz wyjechał 31go stycznia do Wądowa, aby tam wyręczyć chorego proboszcza.

Grudziądz. Tutejszy „Geselliger“ opisał niedawno zajście, że w pewnej restauracji Niemca p. B. obili goście Polacy. „Graudenz Courrier“ podaje teraz opis wydarzenia, przyczem wydaje się, że owego Niemca pobili, nie Polacy, ale Niemcy. W innym numerze jakiś korespondent „Geselligera“ w artykule umieszczonym w rubryce „nadesłane“ krytykuje sędziego za to, że zezwolił pewnej kobiecie zeznawać na sądzie po polsku. Widzimy,

że hakatyzm w robocie swej nie ustaje. Co ta robota hakatystom przyniesie, zobaczymy.

Olsztyn. Ks. komendarz Juliusz Weichsel, bratanek proboszcza gietrzwałdzkiego, otrzymał prezentę na probostwo w Ramsowie.

Rastembork. Nowy prob. tutejszy ks. Hinzmanna został zaprzęszony niedzieli przez ks. dziekana Matern z Brunsbergi w swój urząd wprowadzony.

Lamkowo. Zeszłej niedzieli odbyła się w Lamkowie uroczysta introdukcja nowego proboszcza ks. Kuniberta Kriksow. Kazanie polskie wygłosił ks. dziekan Szadowski z Królewca a kazanie niemieckie ks. dziekan Lehmann z Zyborka.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Babimost. Do głosowania uprawnionych wyborców wysłał powiat babimojski 211 a powiat międzyszycki 178, razem 389 wyborców — z tych nie wszyscy się stawili. Głosowało razem 366 wyborców. Proboszcz ks. Wł. Enn odebrał 122 głosów, a von Staudy z Poznania 244. Nauczyciele seminarium nauczycielskiego katolickiego głosowali przeciwko nam.

„Brom. Tagebl.“ dziwi się, że 13-letni chłopiec z Dębina nie umiał zeznawać przed sądem inowrocławskim po niemiecku, przyczem organ hakatystowski denuncjuje nauczyciela z Dębina, jakoby rozmawiał z dziećmi wyłącznie po polsku. „Bromberger Tageblatt“ w zapale denuncjatorskim znowu spudłował: nie winą nauczyciela, lecz winą systemu jest, że dzieci szkolne stają się półniemowami i ani po niemiecku, ani po polsku wysłowić się należycie nie umieją. Dopóki języka niemieckiego nie zacznie się w szkołach naszych uczyć z pomocą języka ojczystego, dopóty zmiana na lepsze nie nastąpi, lecz będzie coraz gorzej!

Kiszkowo. Okropne nieszczęście wydarzyło się w sobotę we wsi Węgorzewie. Dwaj robotnicy, zajęci ścinaniem wysokiej topoli przy drodze, poszli na obiad, gdy w tym czasie przybyła dwójka dzieci wdowy Cieńniak, 13-letni chłopiec i 11-letnia dziewczynka, w celu zbierania wiórków. Nieszczęście chciało, że w chwili, kiedy dzieci zajęte były zbieraniem, drzewo się wyrzuciło, przygniatając swoim ciężarem oboje. Dziewczynka zabita została na miejscu, chłopiec żył jeszcze do wieczora.

Sydgoszcz. Na zebraniu delegatów rolniczych Kółek niemieckich skarżył się przewodniczący Związku rolników major Endell z Kiekrza na brak robotników, którzy według niego dla tego wychodzą do miast na zachodzie, że tam mogą się lepiej bawić i mają

większą wolność. P. Endell utrzymywał, że w Westfalii robotnikom lepiej nie płacą. Właściciele ziemscy powinni się, zdaniem jego, zastanowić nad tem, jakby robotników od wędrówek powstrzymać, a ponieważ gwałtem tego uczynić nie można, przeto radzi, ażeby najpierw urządzano wszędzie biura zawiadowcze, a powtóre, aby agentów pośredniczących w wychodźstwie robotników, sądowo ścigano.

Jarocin. W sobotę znaleziono gospodarza Kubickiego z Lgowa w lesie właściciela dóbr rycerskich p. Bojanowskiego, z prześrzeloną piersią. Po bliższych badaniach wykazało się podobno, że Kubickiego pozbawił życia strażnik leśny z Lgowa. Ile w tem prawdy, wykryje niebawem komisya sądowa, która była na miejscu wypadku.

Golańcz. Dawniejsze dominium Dobieszewo, ongi własność Karłowskich i Radziwińskich, zamieniono na włość rentową i przechrzcono „Dobischau.“ Jak to pięknie brzmi!!

Znin. Rozpuszczono pogłoskę, jakoby p. Kowalski sprzedał Sarbinowo, tymczasem p. K. donosi, że o sprzedaży nic nie wie. Chwała Bogu!

* Ze Ślązka czyli Starej Polski.

Lyski. Obecny administrator tutejszego probostwa, ks. Henryk Ballon, otrzymał od naczelnego prezesa prezentę na probostwo tutejsze i prawdopodobnie zostanie też przez Jego Eminencję potwierdzony.

Bytom. W zeszłym tygodniu zasypały obrywające się węgle na kopalni Florentyny górnika Wróbla. Dopiero po 9 godzinach zdołali go towarzysze z niebezpiecznego miejsca uwolnić. Prócz złamania nogi odniósł Wróbel tak niebezpieczne wewnętrzne obrażenia, że wątpić należy o jego wyzdrowieniu.

Królewska Huta. Na kopalni „König“, na Krugschacht, został zabity w piątek przy wbijaniu stępli dozorca kopalniany Jan Danisz. Nieboszczyk był pilnym i wzorowym robotnikiem oraz dobrym katolikiem. N. o. w. p.!

Pszów. W sobotę odbył się pogrzeb śp. ks. posła Wolczyka. Księżę zjechało się przeszło 30, między innymi wszyscy, którzy tylko byli kiedyś kapelanami u nieboszczyka. Ks. dziekan Sandanus dla choroby nie przybył. Zastępował go ks. proboszcz Abendroth z Godowa, który odprawił nabożeństwo żałobne w asystencji księdza Siegesmunda z Biskupic, w pow. Oleskim, i ks. Przywary z Nowejwsi, ostatnich dwóch kapelanów pszowskich. Po Mszy św. sąsiad i przyjaciel zmarłego ks. pro-

boszcz Ring z Jedłownika wygłosił przemowę polską. Polski mówca podniósł zasługi nieboszczyka jako człowieka, kapłana i obywatela, nacisk na to kładąc, że w dzisiejszych czasach prześladowania polskiego ludu na Górnym Ślązku, „gdy jakoby szal jakiś opanował nieprzyjaciół tegoż ludu“, szczególnie ludowi potrzeba chętnych a nieustraszonych obrońców a takim był nieboszczyk ks. Wolczyk. Wezwał też lud do modlitwy, aby Bóg więcej takich kapłanów i takich obrońców ludowi udzielił raczył, jakim był zmarły. Udział ludu był wielki, obszerny kościół pszowski był zupełnie wypełniony. Podczas Mszy św. i przy grobie śpiewał lud piękne polskie pieśni. N. o. w. p.!

Wiadomość ze świata.

Berlin. Księciu Henrykowi pruskiemu w podróży do Kiau-Czau nie bardzo się szczęści, okrety jego bezustannie wystawione są na różne przeszkody; do najgłośniejszych zaś należy częsty brak węgla, skutkiem czego muszą odпочыwać. Krzyżownik „Deutschland“ zgubił w kanale suezkim kotwicę, co także opóźniło podróż. Podobno przybycie do Kiau-Czau nastąpi tydzień później, niż zapowiadano.

Chinezyk, który zabił niemieckiego majtka Schulze'go, został ścięty.

Udział posłów w ciałach prawodawczych jest bardzo słaby. W parlamencie było onegdaj przy zagajeniu posiedzenia 5 posłów, a przy zakończeniu obrad doszła ich liczba do 38. I w sejmie pruskim wczoraj były pustki w ławach poselskich.

Widoki przyjęcia projektu powiększenia marynarki nie są, jak się zdaje, bardzo pewne, skoro pisma, jak „Nationale Korr.“, „Kölnische Volks-Ztg.“, „Kreuz-Ztg.“ i inne, zajmują się już pytaniem, czy w razie odrzucenia projektu rozwiazany będzie parlament.

Germanizacya i protestantyzm. Skargi protestantów, że księża katolicy szerzą wśród ludności protestanckiej katolicyzm, wykazują się nieprawdziwymi. Z najnowszego zestawienia urzędów kościelnych protestanckich na rok 1897 wynika, że w małżeństwach mieszanych coraz większą jest ilość dzieci wychowywanych w religii protestanckiej. Coraz częściej też zawierają się małżeństwa mieszane. W Nadrenii przypada na 4 małżeństwa 1 mieszane. Co pouczające, to ta okoliczność, że w polskich dzielnicach zdarzają się tam małżeństwa mieszane najczęściej, gdzie brak duchowieństwa polskiego i gdzie uprawia się

Po ciernistej drodze.

(Ciąg dalszy.)

A na co ta władza odbiera nam codzień po trosze z tego, co raz dała? na co łamię przysięgę uczynioną solennie w obec całego narodu? odparł Feliks — łatwo mówić szaleńcy, gdy nas ból nie piecze; nie czując nie rozumiemy, że z bólu stworzenie się wścieka i gryzie, chociaż mu grozi cios, jaki za to w łeb pałą otrzyma!

— Człowiek rozumem rządzić się powinien, mucha jesteście w porównaniu z wrogami waszymi, zgniotą was, gdy się tylko poruszają... Zastanów się! czyż macie siły dostateczne, by zmóć takie mocarstwo jak Rosya? Bonaparte jej nie pokonał, a wy chcecie?

— Przypomnij sobie pan Maraton i Termopile, a uwierzysz, że nie zawsze liczba zwycięża.

Ful machnął ręką.

— Dawne to czasy, dziś innaczej wojna się prowadzi, — rzekł.

— Więc mamy pozwolić dać się gnębić? — zapytał Feliks.

— Mamy czekać cierpliwie chwili sposobnej, spokojnie i cicho czynić do niej przygotowania.

— Toż taki był cel dawnych towarzyszy tajnych, szerzyły tylko oświatę i biedę usuwały.

— Lecz towarzystwu patryotycznemu nadalście cele polityczne!

— Rozpacz nas do tego przywiodła.

— Słaby cierpieć musi cierpliwie, bo rozpacz powiększa cierpienie; jeśli was pokonają, odbiorą wam z pewnością konstytucję...

Feliks nic tym razem nie odpowiedział; czuł, że Ful może ma słusność, lecz czuł i to, iż tak daleko już zaszli, że cofnąć się nie mogą. Umysły i serca zbyt się rozżarzyły, musza już wybuchnąć płomieniem, a co będzie potem, to Bogu tylko wiadomo.

Ful wziął znowu do ust cygaro, kilkakrotnie je pociągnął, puścił kilka kłębow dymu, poczem odezwał się:

— Więc chcesz, bym cię Lubeckiemu przedstawił? Jaby wolał wprowadzić cię do domu księżnej L... Lubecki marzy, by syn księżnej, Marceli ożenił się z jego córką; gdy młody książe przemówi za wami do ministra, z pewnością wymoże prędzej coś na nim, aniżeli ja.

— Pan się znasz osobiście z księciem Marcelim? — zapytał Feliks.

Bankier napuszył się.

— Bywam u księżnej L., znam wszystkie tajemnice tego domu — rzekł z pychą.

Dzisiaj moi chłopcy zostali zaproszeni przez księżnę na wycieczkę, jaką dwaj jej wnukowie odbyć mają do Wilanowa. Nie powstydzą się salony książęce moich synów; nie widziałeś dawno Fredzia i Gucia, co za ułożenie! mówią po francusku, jak rodowici Francuzi, literaturę i historję kraju rodzinnego znają wybornie, a jacy z nich patryoci! — Tu głową pokiwał. — Pod pozorem, iż przyszedłem się dowiedzieć, czy chłopcy wrócili już z Wilanowa odwiedzę dziś księżnę i pana ze sobą zabiorę. Chciałbym, żebyśmy zastali wychowanicę księżnej, Terezinę Bondoni, ta dużo może w tym domu; dobre i piękne to dziewczę, stara księżna kocha ją jak córkę, księżniczka Jadwiga jak siostrę, a książe Marceli... Nie dokończył zdania bankier, uśmiechnął się tylko znacząco. — Wątpie, czy córka

ministra księżną L. zostanie — dorzucił po chwili.

To powiedziawszy, wstał.

— Za chwile będę gotów — dodał i oddał się z salonu. Niebawem powrócił i pospieszyli razem na ulicę, gdzie czekał na nich powóz.

Księżna L. mieszkała ze synem swoim Marcelim i córką Jadwigą na Krakowskim Przedmieściu, w pobliżu zamku. Gdy bankier oddał kamerdynerowi swój bilet, ten oświadczył, że księżna z córką wyjechały, lecz panna Terezina zastępuje obie. Mimo tego bankier nie cofnął się, lecz kazał powiedzieć pannie Bondoni, iż pragnie złożyć jej swoje uszanowanie. Kamerdyner poniósł bilet i niebawem powrócił z przychylną odpowiedzią.

— Panowie pozwolą do białego gabinetu — odezwał się, drzwi na ościertz rozwierając.

— Słownie się złożyło — rzekł bankier do Feliksa, gdy weszli do gabinetu — przemów wymownie do jej serca, złota to dziewczyna, świadczy dużo dobrego.

Jeszcze nie miał czasu rozejrzeć się Feliks po pokoju białym umeblowanym, gdy na progu jego drzwi ukazała się smukła postać dziewczęcia, której rysy twarzy zdradzały południowe pochodzenie. Był to typ Rzymianki o smagłej twarzy, czarnych, pełnych powagi oczach i kruczonych włosach. Skłoniła się z godnością, uprzejmie wyciągnęła dłoń do Fula, poczem zwróciła się ku nieznanemu gościowi.

— Feliks Żarnicki — rzekł bankier, — polecam go sercu pani; ciężkie nieszczęście dotknęło jego rodzinę, przyszliśmy prosić panią o poparcie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

germanizację przez duchownych. Tak na Śląsku jest na 100 małżeństw 27 mieszanych, na Prusy Wschodnie 15, natomiast w Poznaniu tylko 9. Liczby te dowodzą nie bicia, że tam tylko, gdzie jest duchowieństwo polskie i gdzie jest ludność polska, mniej małżeństw mieszanych i mniej protestantyzm się szerzy.

Z różnych stron.

Bochum. Zwracamy niniejszem uwagę, iż w przyszłą niedzielę o godz. 4 po południu odbędzie się w Bochum nabożeństwo polskie z kazaniem, ale nie jak zwykle w klasztorze, tylko w kościele Panny Maryi. — Od kilku dni mamy tu liche powietrze. Ciągłe deszcz przepada, a wczoraj spadło nawet trochę śniegu.

Rodak, który dłuższy już czas przebywa na obczyźnie, pragnie wrócić do Polski i tam zadzierżawić gościniec. Ktoby wiedział o odpowiednim miejscu, zechce donieść o tem ekspedycyji pisma naszego.

Wanne. Przy kopaniu na kopalni „Unser Fritz“ trzeciego szybu (powietrznego) zdarzyło się wielkie nieszczęście, gdyż niespodzianie wytrysła woda tak silnie, iż tylko z trudnością sztygar i 7 robotników zdołali się ratować ucieczką. Nadsztygar E. Pinkernelle znalazł śmierć, gdyż został zasypany przez obrywającą się ziemię.

Rostok. W tutejszych zakładach okretowych wydarzyło się nieszczęście, przyczem 12 robotników zostało pokaleczonych.

Trewir. Pomiędzy Trewirem a Euskirchen zderzyły się znów pociągi. 13 wagonów zostało uszkodzonych. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku.

Hoentrop. Zapowiedziane zebranie chrześcijańskich górników, mające się odbyć w lokalu p. Schwartzmanna w niedzielę 6 bm. odbędzie się dopiero 13 lutego.

Charków. W kopalni w Mokiejew nastąpił onegdaj straszny wybuch gazów. Wydobyto już 90 trupów, a 48 górników jeszcze braknie. Taka to dola górników. Zawsze im śmierć w oczy patrzy.

Buer. Poganiacz koni Ostermann, zatrudniony w kopalni „Hugo“ został przejechał, wskutek czego na miejscu umarł.

Langendreer. Na podwórzu kolejowym kopalni „Bruchstrasse“ wykołowało się 40 wagonów. Hamownik zeskoczył, przez co uszedł cało.

Alstaden. Górnik W. Tack spadł ze schodów i zabił się.

Erle. W zapusty odprawione podobno

zostanie tu po raz pierwszy czterdziestogodzinne nabożeństwo.

Zabawny pojedynek odbył się w tych dniach w Mińsku: Oto po odmierzeniu kroków 20, strzelili do siebie zapaśnicy tak celnie, że twarze obydwóch zdawały się być oblane krwią; doktor i inne obecne przy pojedynku osoby rzuciły się na ratunek rzekomo ciężko rannych, którzy atoli, rzecz dziwna, nie zachwiali się wcale; przy bliższych oględzinach okazało się, że pistolety zamiast kulami, były nabite czerwonymi poziomkami, a wtedy ku uciesze obecnych rzucili się zapaśnicy plackiem nazi emię, zmywszy zaś twarze w śniegu, zawrócili śmiechem do ogólnego chóru i podali sobie dłonie na zgodę, której nieomieszkanie „oblać“ obficie.

Berlin. Strejk czeladników szewskich rozpoczął się i obejmuje na razie 20 fabryk, należących do związku („ringu“). Nie przyłączyli się do strejku ci robotnicy z 13 fabryk, którzy podpisali już nowy regulamin pracy we fabryce. Fabrykanci nie zgodzą się na żądanie robotników, którzy domagają się zmiany regulaminu, i nie zamierzają też zamknąć fabryk, lecz postarają się o robotników z poza Berlina.

Rezmaitości.

Czy zwierzęta lubią muzykę? Konie są nadzwyczaj wrażliwe na muzykę i potrafią rozróżnić dźwięki. Stephens opowiada, że u niego na folwarku koń roboczy przestawał jeść i strzygał uszami, skoro usłyszał niski ton „g“. Koń wojskowy wie doskonale, kiedy trąbią do ataku, a kiedy do odwrotu; konie na polowaniu pędzą w cwał, skoro usłyszą granie na rogu. Można w tych zwierzętach wykształcić słuch muzyczny i poczucie rytmu. Konie cyrkowe potrafią tańczyć w takt, zwalniać lub przyspieszać biegu, stosownie do tempa muzyki, a nawet grać do taktu na bębnie lub kotle przednimi kopytami. Pewien holenderski hodowca urządzał w stajni koncert dla rozweselenia swych rumaków.

Muzyka ma wielki wpływ na bydło i owce. Arabskie przysłowie mówi, że „pieśń pasterza więcej tuczy owce, niż najżyźniejsze pastwisko“. Na wschodzie pasterze zwykle przegrzają bydło i owce na fajanie i śpiewają różne pieśni, co czynią i oracze, by zachęcić woły do roboty. Sarny i jelenie są wielkimi lubownikami muzyki. Lwy i niedźwiedzie ulegają czarowi muzyki. Te ostatnie potrafią tańczyć do taktu. Był lew w Londynie widywany, który rzucał jedzenie, by posłuchać muzyki lub śpiewu. Słoń i małpy są też wra-

żliwe na muzykę. Psy również jednych utworów muzycznych słuchają z przyjemnością, przynnych natomiast okazują wyciem niezadowolone.

Od ekspedycyji.

Do Herne i Rotthausen. Ogłoszenia nadeszły tak późno, że w oznaczonym czasie nie mogły zostać zamieszczone.

Nabożeństwo polskie.

Nabożeństwo polskie z kazaniem w niedzielę 6 lutego po poł. o godz. 4 w kościele Panny Maryi w Bochum (Marienkirche). Zaprasza się wszystkich Polaków z Bochum i okolicy.

Sposobność do spowiedzi w języku polskim co dzień o godzinie 7 w kościele Panny Maryi (Marienkirche) w Bochum, z wyjątkiem niedziel i świąt. Gdyby mnie w kościele nie było, proszę się zgłosić do mego mieszkania obok kościoła (Marienplatz 23 na dole).

Ks. Kleinsorge.

Nabożeństwo polskie.

Od poł. 4 lutego do poł. 6 lut. w Rotthausen. Kazanie w niedzielę po sumie.

O. Nazaryusz.

Nabożeństwo polskie.

Katolicy-Polacy!

Spowiedź wielkanocna w tym roku trwa dla Was od niedzieli Starozapustnej aż do niedzieli Trójcy Przenajświętszej, czyli od 6 lutego włącznie aż do 6-go czerwca włącznie. W tym czasie przebywać będą:

Od południa 5-go lutego aż do południa 7-go lutego w Dortmund w kościele św. Józefa.

Od poł. 9 lutego aż do poł. 10 lutego w Derne.

Od południa 11 lutego aż do południa 13 lutego w Horsthausen p. Herne.

16 lutego rano w Lünen-Klusterheide.

Od południa 18 lutego aż do południa 20 lutego w Lütgendortmund.

Od wieczora 20 lutego aż do południa 21 lutego w Marten.

Od południa 24 lutego aż do południa 25 lutego w Witten.

Od południa 25 lutego aż do południa 27 lutego w Barop.

O. Korneliusz.

Sposobność do spowiedzi św. dla Polaków-katolików.

(Dla Polaków w diecezji paderborskiej czas wielkanocnej spowiedzi.)

Od poł. 6 lutego do poł. 7 lutego w Hüntrop. 6 lutego po południu kazanie.

Od południa 11-go lutego do południa 16-go lutego w Wanne (Bickern). Od poniedziałku rano będzie w Wanne dwóch polskich spowiedników.

Od południa 18-go lutego do południa 20-go lutego w Steele.

Od południa 20-go lutego do południa 21-go lutego w Horst nad Ruhą. W niedzielę, 20 lutego o godzinie 4-tej nabożeństwo z kazaniem w Horst nad Ruhą.

Od południa 25 lutego do południa 2 marca sposobność do spowiedzi św. w Eicklu. Od poniedziałku rano 28 lutego będzie dwóch spowiedników polskich.

Od południa 4 marca do południa 9 marca w Gelsenkirchen. Od poniedziałku 7 marca będzie dwóch spowiedników polskich.

O. Nazaryusz.

Towarzystwo św. Jana Ewang. w Witten

donosi swym członkom, iż w przyszłą niedzielę dnia 6 lutego obchodzi 11-tą rocznicę na sali zwykłych posiedzeń, przy ul. Hauptstr. u p. J. Barella. Początek o godz. 3 po południu. Odegrany będzie teatr pod tyt.: „Dzwonek św. Jadwigi“. Po teatrze będzie zabawa z tańcem. Upraszamy też szan. Towarzystwa sąsiednie, jako to z Langendreer, Annen i Wetter, aby nas raczyły odwiedzić. Wstępne dla naszych członków i dla członków powyżej zaproszonych Towarzystw wynosi 25 fen., dla nieczłonków i tych, którzy 3 miesiące ze składkami miesięcznymi zalegają, 75 fen. Członkowie zaproszonych Tow. winni się oznakiem lub ustawami okazać. O jak najliczniejszy udział w rocznicy uprasza

Zarząd.

Towarzystwo św. Ignacego w Oberhausen

donosi szan. członkom i rodakom w Oberhausen i okolicy, iż dnia 13 lutego urządza zimową zabawę na sali p. Wilems, przy nowym rynku (Neumarkt). Porządek zabawy jest następujący: po południu o godz. 4-tej nabożeństwo w kościele. Następnie o godzinie 5-tej koncert, mowy i deklamacje i teatr pod tyt.: „Adam i Ewa“. Następnie będzie zabawa dalsza. Wstępne dla członków 25 fen., dla nieczłonków przed czasem 75 fen., przy kasie 1 markę. Prosimy szanowne towarzystwa, które zaproszenia odebrały, aby nas licznie odwiedziły bez chorągwi i bez pałaszy, tylko w oznakach i czapkach towarzyskich.

Zarząd.

Towarzystwo św. Józefa w Horsthausen

donosi szan. członkom, iż 6-go lutego b. r. odbędzie się walne posiedzenie o godz. 4-tej po południu. Rewizorowie kasy i cały zarząd winien się o godz. 3 stawić, ponieważ przyjdą ważne sprawy pod obrady. Uprasza się o najliczniejszy udział.

Zarząd.

Towarzystwo św. Augustyna w Rotthausen

donosi, iż od 4-go lutego, t. j. od piątku po południu będzie polski ksiądz słuchał spowiedzi św. Członkowie towarzystwa przystępują do wspólnej Komunii św. w oznakach towarzyskich po drugiej mszy św. Po wielkim nabożeństwie będzie kazanie dla Polaków. Zarazem donosi się, że posiedzenia odbywają się od nowego roku co drugą i czwartą niedzielę w miesiącu. Miesięczne posiedzenie na luty odbędzie się 13 lutego o godz. 4 po południu. O liczny udział — ponieważ są ważne sprawy do załatwienia — prosi

Zarząd.

Towarzystwo św. Jana Chrzc. w Ueckendorf

zaprasza wszystkich członków wraz z żonami na niedzielę, 6-go lutego po południu o godz. 5-tej na salę p. Serres. Będzie zabawa z tańcem, gdyż członek p. Antoni Kubiński obchodzi srebrne wesele. O jak najliczniejszy udział prosi w imieniu Jubilatów.

Zarząd.

Służąca Polka

może się zgłosić do Michała Czwojdzńskiego w Grumme nr. 50. — Krewnym donoszę, iż żona moja znajduje się w katolickim domu chorych (Elisabeth-Krankenhaus) w Bochum, nr. izby 103 — trzecie piętro.

Rodzicom

usiłnie polecamy:

Podręcznik do domowej nauki Religii św. rzymsko-katol.

Krótko. Czytanie. Łatwo.

Historia ś. Katechizm.

Dokładnie. Pieśni. Tanio.

Oprawna ta książeczka kosztuje tylko 50 fen., z przesyłką 10 fen. więcej.

Adres: „Wiarius Polski“, Bochum.

100 deklamacyji

2 roczniki „Zwierciadła“ w mojej oprawie) stósownych do wygłaszania na zebraniach i uroczystościach towarzystw. Cena 2,00 mr., z przes. 2,20 mr.

Towarzystwo św. Antoniego w Habinghorst

oznajmia swym wszystkim członkom, iż w niedzielę, 13 bm. o godzinie 4-tej po południu w lokalu zwykłych posiedzeń odbędzie się walne zebranie roczne w celu oboru nowego zarządu. Członkowie zalegający więcej niż 3 miesiące ze składkami, chcąc brać udział w głosowaniu, powinni przed rozpoczęciem głosowania składki zapłacić. O liczne stawienie się uprasza

Zarząd.

W celu załatwienia ważnych spraw uprasza się wszystkich członków zarządu, aby się stawili godzinę przed.

Leisner, przewodniczący.

Bractwo Różańcowe Polek w Castrop

donosi swym Siostrom, iż w niedzielę, dnia 6-go lutego Różaniec św., w kaplicy domu chorych, o godzinie 2 po południu, a potem zebranie na sali posiedzeń towarzystwa polskiego, na które się wszystkie siostry zaprasza. Także wszystkie inne rodaczki, które chciałyby wstąpić do Bractwa prosimy, aby na zebranie przybyły. Uprasza się o liczny udział, gdyż mamy wiele spraw do załatwienia. Spieszymy do naszej kochanej Matki, by ją uczyć i prosić o potrzebne łaski.

Julianna Walkowiak, starsza Bractwa.

Towarzystwo św. Barbary w Annen

podaje swym członkom do wiadomości, iż posiedzenie w niedzielę, dnia 6 lutego nie odbędzie się, lecz poniedziałku 13 lutego. O liczny udział w zebraniu 13 lutego uprasza

Zarząd.

Towarzystwo św. Piotra w Steele

urządza zabawę zimową dnia 6 lutego o godz. 4 po poł. na sali p. Diem, Bredeneyerstrasse, na którą zaprasza wszystkie towarzystwa, które zaproszenia odebrały, i tak samo te, które dla braku adresów zaproszeń nie odebrały. Zabawa połączona będzie z koncertem, śpiewem i deklamacjami. O godz. 6 wieczorem odegrany będzie teatr pod tyt.: „Karpacze Górale“. Po teatrze nastąpi zabawa z tańcami. Wstęp dla członków 30 f., dla nieczłonków 50 fen. Niewiasty mają wstęp wolny. O jak najliczniejszy udział prosi

Zarząd.

Bruch.

Towarzystwo św. Michała w Bruchu donosi swym członkom, iż w niedzielę, 6 lutego o godzinie wpół do 12-tej przed południem odbędzie się walne zebranie. Porządek zebrania: 1) Wpis nowych członków, 2) sprawozdanie z pierwszego kwartału, 3) sprawy towarzyskie, 4) wnioski członków. O liczne zebranie się wszystkich członków uprasza się, gdyż będą ważne sprawy załatwiane.

Zarząd.

Wiec polski w Braubauerschaft

dla West- i Ost-Braubauerschaft, odbędzie się w niedzielę, dnia **13 lutego** w lokalu p. Schmidt'a przy trzecim szybie kopalni „Consolidation”. Rodaków z Zachodnich i Wschodnich Braubauerschaft uprasza się o liczny udział.

A. Wojczyński, przewodniczący komitetu głównego.

Wiec polski w Bruchu

dla powiatu Recklinghausen odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia **6 lutego** o godzinie **1/2 po południu** w sali p. Lickfelda. Pod obrady przyjdą sprawy organizacji wyborczej, a prócz tego rozpatrywane będzie obecne położenie Polaków na obczyźnie. O liczny udział Rodaków uprasza się.

A. Wojczyński, prezes komitetu głównego.

Towarzystwo św. Jacka w Bottrop

obchodzi mięsopustną **zabawę**, połączone z teatrem, deklamacyami i śpiewem dnia 6-go lutego bm. na sali p. Hermana Kirschbaum'a przy końskim targowisku o godz. 4-tej po poł. Zostaną odegrane 2 sztuki teatralne pod tyt.: „Czarownik” i „Mosiek spekulant”. Wstępne dla członków wynosi 10 fen, dla nieczłonków przed czasem 30 fenygów, przy kasie 40 f. Niewiasty mają wstęp wolny. Karty wstępne mogą nieczłonkowie otrzymać od pp. Jana Paprotnego, Leop. Procka, Ludw. Procka, Leop. Szatki, u Władysława Jędrzycki, i w drogerii p. Knickenberga w Bottropie. O jak najliczniejsze przybycie tak członków, jak gości uprasza mile

Zarząd.

Zakład fotograficzny

Jul. Markwitz,

Wanne. Gelsenkirchener Str. 7a, przy dworcu.

Zdjęcie fotograficzne uskutecznia się codziennie, także w niedzielę. — Ceny: 6 fotografi format wizytowy 3 marki, 12 sztuk 5 marek. — 3 fotografie format gabietowy 5 mr., 6 sztuk 8 marek, 12 sztuk 12 marek. — Fotografie rodzinne i nowożeńców jak najtaniej.

W moim interesie mówi się po polsku.

Największy skład polski!

Najkorzystniejsze źródło zakupna wszelkiego rodzaju zegarków i artykułów w zakres zegarmistrzostwa wchodzących.

Tylko **16,75 mr.** p. zaliczkę franko!

z prawdziwym polskim orzełkiem, lub wizerunkiem Matki Boskiej szczerze srebr. z złot. brzeg. rem. cyl. na 10 kamien. do- brze i staran- nie obciążnie- ty. Piśmienna gwarancja **3 lata**. Klu- czykowy od 18 do 50 mr. Jest to nadzwyczaj śliczny, trwale budowany ze- garek.



Gdy 6 zegarków razem, każdy o 1 mr. taniej.

po **16,50 18, 19, 21, 25, 28 do 80 marek.**

Bracia Paschke w Ostrowie.

Serdeczne „Bóg zapłać” za przesłanie mi tak nadspodziewanie dobrego i ślicznego zegarka, który bardzo punktualnie chodzi i tak tani, bo tylko za 16,75 mr., we Westfalii kosztowałby najmniej 24 mr.

Z szacunkiem
Jan Henciak, Wetter nad Ruhra.

Szan. Panom Paschke w Ostrowie (W. Ks. Poznańskie) zasyłamy serdeczne podziękowanie z obczyzny za dobre zegarki, budziki i t. p., któreśmy ze składu tych Panów odebrali za tanię pieniądze. Kochani Rodacy! przy potrzebie udajcie się z całym zaufaniem do Braci Paschke, bo tam jest rzeczywiście usługa rzetelna i oprócz tego jeden z naszych. Na tem miejscu składamy im nasze serdeczne „Bóg zapłać”.

Wawrzyniec Maciejewski. Walenty Matyniak. St. Switała. Józef Darwicki. M. Szymaniak. M. Matuszczak. Jakób Pawlak. Kazimierz Kuźniacki. Kazimierz Chwaliński. Ignacy Woźniak. Stanisław Janicki. Józef Derwich. Marcin Grześkowiak. Wojciech Jakóbski. Jakób Marcinkowski. Wiarysy z Kirchlinde, z Marten i z Dortmund w Westfalii.

Jedynie. najkorzystniejsze źródło zakupna

zegarków z polskim napisem, łańcuszków, budzików, pierseieni, broszek, bransolet, guzików do mankiet z polskimi herbami, wszelkich towarów ze srebra i złota.



Specjalność:

Zegarki z prawdziwym polskim orzełkiem, z wizerunkiem Matki Boskiej, z Obliczem Pana Jezusa w cierniowej koronie, z obrazami Ojca św., Jana III Sobieskiego, Kościuszki i t. d. Szczerze srebrne, złoty brzeg, najlepsze werki, dobrze obciążone na 10 kamieniach, małej i średniej wielkości podług życzenia, 3-letnia gwarancja na piśmie. Nr. 17 po 16, 18, 20, 22, 24, 25, 30 do 50 mr. Nr. 49 po 16, 18, 20, 22, 24 do 30 mr. Na życzenie nr. 49 może być z napisem, jak nr. 17 z wizerunkiem Matki Boskiej. Kto razem zamówi 5 zegarków, dostanie każdy o 1 markę taniej, lub budzik darmo. Każdy, kto sobie życzy

mieć dobry i ładny zegarek, niech sobie z takowych jeden zapisze i innych namówi. Podziękowania ciągle nadchodzą. Cennik nowy z blisko 100 rycinami wysyłam darmo.

M. Szczepaniak w Kucharkach (p. Sobótka, Prov. Posen).

Skład polski. Interes wysyłkowy we wszystkie strony świata.

Ogłoszenie.

Wnioski o tymczasowe lub zupełne uwolnienie od służby wojskowej, jako też wnioski rezerwistów, rezerwistów uzupełniających (Ersatz) i „landwerzystów” o zwolnienie od służby w razie wojny mogą stawiać mieszkańcy

Hamme	7 i 8 lutego,
Harpen	10 lutego,
Hofstede	11 i 14 lutego,
Hordel	15 lutego,
Riemke	17 lutego

i to w domu urzędowym w Bochum przy ulicy Brückstr. nr. 33, izba 2 w czasie godzin służbowych. Trzeba przynieść metryki rodziców i rodzeństwa, książki zarobkowe ojca i rodzeństwa, kwity podatkowe, dowody długów, lekarskie świadectwa itd.

Bochum, w styczniu 1898.

Höltje, wójt.

Trumny

dla dorosłych i dzieci, po różnych cenach poleca

Aleksander Jansen,
Bochum, Klosterstrasse 32.

Kopernik,

kalendaryz katolicko-polski, zawierający prócz części kalendarzkiej piękne powieści, naukę o wyborach do sejmiku pruskiego i parlamentu niemieckiego, o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby, nieszczęśliwych wypadków na starość i niemoc, naukę o opłatach stemplowych, rozmaite fraszki, piękne ryciny itd. — **Cena 30 f., z przesyłką 40 fenygów.**

Adres: „Wiarys Polski”, Bochum.

Prawdziwe tylko z firmą:

Cierpiący na kaszel, szyję i płuca.

Wciąż nowe pisma dziękczynne np.

Ze skutkiem.

Używałem już Pański miód ziółkowy ze skutkiem i kilka współcierpiących pragnie go także mieć.

Gottenheim w Badenii, 31 paźdz. 1896.

Fr. Schopp.

C. Lueck'a uzdrawiający miód ziółkowy

od lat 57 z wypróbowanych, nieszkodliwych soków roślinnych i z miodu, a więc z najlepszych, najnaturalniejszych i najdelikatniejszych wysoków roślin sporządzany, cieszy się wszędzie nadzwyczajnym wzięciem, jako rzetelny domowy i ulgę przynoszący przy cierpieniach narzędzi oddychawczych. Niezliczone, zupełnie rzetelne świadectwa. Trzeba się strzedz przed naśladownictwami i nie pozwolić sobie nie innego wmowić.

Cena: **1 markę, 1,75 mr., 3,50 mr.**

Świetne skutki!

Skutki dowodzą!

Prawdziwy miód ziółkowy **nabywać można** we wszystkich aptekach w Bochum, składy: w aptece Webers, starej aptece, w aptece Hornunga, w aptece pod aniołem (Engel Apotheke), w Reichsadler-Apotheke Br. Schmidta, na rogu ulic Humboldtstr. i Schillerstr., w Weitmar u aptek. Schulte-Herweling, w Harpen u aptekarza Bussego, w Waten-scheid: w aptece „Stadt-Apotheke”, w aptece Hoynik, w aptece „Germania-Apotheke”, a prócz tego w niemal wszystkich aptekach w Niemczech.

C. Lück, Kołobrzeg (Colberg)

Za inseraty i reklamy redakcyja w obec publiczności nie odpowiada.

Odplata! Własny warsztat stolarski. Odplata!

Meble!

Meble!

Dostawa całych wypraw.

Towary wyściełane własnej roboty.

Garderoba dla mężczyzn, chłopców i niewiast, towary lokciowe, firanki, dywany, materje na suknie, materje na powłoki, ogniska, wózki dla dzieci itd. itd.

Najtańsze ceny! w wielkim wyborze **Najtańsze ceny!**

na odpłatę

tylko u

Wilh. Rosnera

Gelsenkirchen,

Louisenstr. 33, niedaleko dworca.

Duisburg,

Mussfeldstr. 8/II, przy bramie „Marienthor”.

Dortmund,

Ludwigstr. 13, przy ul. Brückstr.

Bochum,

Kaiser Friedrichplatz nr. 11.

Mala wpłata, odpłata 14-dniowa albo miesięczna, jak kto chce.

Własny warsztat tapicerski.

40,000 odbiorców na odpłatę obsłużono.